

Franciszek Stopniak

Problem udziału duchownych polskich w tajnym nauczaniu w latach 1939-1945

Collectanea Theologica 43/2, 205-211

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. FRANCISZEK STOPNIAK, WARSZAWA

PROBLEM UDZIAŁU DUCHOWNYCH POLSKICH W TAJNYM NAUCZANIU W LATACH 1939—1945

Unikalnym zjawiskiem na terenach opanowanych przez hitleryzm w II wojnie światowej stało się tajne nauczanie w okupowanej Polsce. Według szacunku W. Sulewskiego tajne nauczanie prowadzone przez kilkanaście tysięcy wykładowców objęło ponad 10 tysięcy osób na studiach wyższych, około 100.000 uczniów gimnazjalnych i milion dzieci szkoły podstawowej¹. W literaturze naukowej dotyczącej II wojny światowej uciera się pogląd, że „biskupi zakazali księżom działalności w TON”² (Tajna Organizacja Nauczycielska), w konsekwencji czego duchowni polscy nie brali udziału w tajnym nauczaniu. W monografii poświęconej tajnemu nauczaniu³ przedstawiono: kształtowanie się form nauczania na przełomie lat 1939—1940; walkę o jednolite kierownictwo podziemną oświatą w latach szkolnych 1940/41 — 1941/42; podstawy organizacyjne i zasięg nauczania tegoż czasu w Gen. Guberni; politykę okupanta w Gen. Guberni w drugiej połowie okupacji; tajne nauczanie jako ruch masowy od r. 1942; poziom naukowy i warunki materialne konspiracyjnego uczenia; nauczanie na terenach przyłączonych do Rzeszy; wreszcie politykę oświatową w planach konspiracyjnych ugrupowań politycznych i społecznych lat 1939—1945.

Pominąwszy nomenklaturę kwalifikacyjną źródeł w spisie bibliograficznym⁴, w którym zresztą znalazło się wiele pozycji luźno związanych z tematem, trzeba stwierdzić, iż J. Krasuski dysponował szczupłą podstawą źródłową. Główne archiwa Departamentu Oświaty i Kultury oraz TON-u splenęły (s. 18). Pozostałe, o nikłych zasobach uniemożliwiają odtworzenie faktycznego stanu rzeczy. Poza materiałami statystycznymi, o których nie po-

¹ W. R., *Z frontu tajnego nauczania. Rozmowa z dr Wojciechem Sulewskim*, WTK (Wrocławski Tygodnik Katolicki), Nr 21 1967 r.

² Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. II 161. Autor przypuszcza, iż stało się to za sprawą ks. Z. Kaczyńskiego, Ministra WR i OP rządu polskiego na emigracji. Nie dokumentuje zresztą tej kwestii.

³ J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Warszawa 1971, 369.

⁴ S. 341—349. Zachowano podział chronologiczny: materiały źródłowe pochodzące z okresu okupacji; materiały powojenne; łącznie występuje 9 typów bibliografii wydzielonych wg kryterium sposobu powstania przekazów, kryterium form literackich źródła. Brak faktycznego odróżnienia źródeł od literatury przedmiotu, źródeł pochodzenia urzędowego od dokumentacji okazjonalnej.

dano bliższego wyjaśnienia, na pierwszy plan wysuwają się materiały pamiętnikarskie (s. 19) pozostające w kategoriach rekonstrukcji historycznej.

W metodzie pracy przyjęto kryterium chronologii, a nie problemów, co miało przedstawić tajną oświatę w jej rozwoju. W 10-stronicowej przedmowie prof. dr. Łukasz Kurdybacha uznał pracę ze względu na dotarcie do nowych materiałów, samodzielność i krytyczne podejście za „poważny krok naprzód” (s. 7). Po tym stwierdzeniu dowiadujemy się od Kurdybacy, iż w „wyniku tych skomplikowanych zabiegów badawczych powstał co najmniej częściowo nowy, a częściowo dotychczas zupełnie nie znany obraz rozwoju oświaty podziemnej, wolny od emocjonalnych zabarwień, wyzwolony z legendarnych dodatków i tym samym bardziej prawdziwy... Dzięki tej metodzie obala fałszywą i szkodliwą dla całego podziemnego ruchu oświatowego legendę, że powstał on z inispiracji rządu emigracyjnego” (s. 8).

Ocena najnowszej literatury

Wydaje się, że ów nowy obraz powstał w znacznym stopniu dzięki doborowi źródeł. Pokazną ich grupę dostarczyła weryfikacja nauczycieli dokonana w latach 1946 i 1957. Autor stwierdził, że nauczyciele niechętnie przyznawali się do udziału w tajnym nauczaniu, nie chcieli na ten temat pisać. W czasie weryfikacji terminem tym określano przecież różne zagadnienia⁵. Brak materiału źródłowego jest rzeczą normalną szczególnie przy opracowywaniu tajnych organizacji. Bardziej skomplikowanych zabiegów użył autor kreśląc stosunek rządu polskiego do nauczania. Mianowicie kiedy Delegatura Rządu na Kraj (administracja rządowa) w końcu 1940 r. powołała na dyrektora DOIK Czesława Wycecha członka zarządu TON, autor wyraził żal wobec braku źródeł na temat „ewentualnych” kontrkandydatów, gdyż należało, przypuszczając, iż tacy byli. „Skłerykalizowane” Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe powinno było według autora mieć zastrzeżenia do działacza ZNP. „Wymienione partie były wysoce skłerykalizowane, a dla kleru wrogiem numer jeden poza komunistami był ZNP” (s. 75—76). Z kolei, przedstawiając Ministra WR i OP rządu polskiego na emigracji ks. Zygmunta Kaczyńskiego i jego *exposé* w styczniu 1945 r. „pozbawione zupełnie bezpośrednich ataków na TON”, ocenia to autor jako „oczywistą grę polityczną”

⁵ W 1945 r. zaczęto akcję zaliczania lat pracy w tajnym szkolnictwie. Ks. Michał Słowikowski podpisywał zaświadczenia dla nauczycieli w Kamionce i Samokłeskach, a później i z terenu powiatu lubartowskiego, o ile ktoś z nauczycielstwa poświadczył daną osobę. Np. 12.XII.1946 r. inspektor szkolny we Włodawie zwrócił się do Słowikowskiego o potwierdzenie pracy Wandy Czerweny „nauczycielki publicznej szkoły powszechnej” w Ostrowie. Słowikowski skierował pytanie do ks. Szulca, ten 19.XII. oświadczył, iż nauczyciele z Ostrowa i Lubartowa nie mogą nic powiedzieć o jej pracy (Słowikowski, *Wspomnienia z tajnego nauczania, opracowane w latach 1955—1956*, 149, por. s. 138, zbiory ATK). Bogusławska, przedwojenna nauczycielka łaciny w gimnazjum lubartowskim, w 1940 r. została sekretarką w starostwie lubartowskim, po wojnie zwróciła się o zaświadczenie z tajnego nauczania (*tamże*, 143). „Był jeden, o którym wiadano, że dawał korepetycje i dobrze zarabiał, ale poza organizacją. A teraz był wywiad z nim, jako działaczem tajnego szkolnictwa. Może uległem pewnej krzywdzącej fikcji. Zadzwoniłem do A. Paciorka... i potwierdził moje wątpliwości. Po latach narastają mity, legendy, nowe bohaterstwa”. (Słowikowski, *Relacja z 7.II.1972 r.*, zbiory ATK).

(s. 325). W tym przypadku zabieg polega na założeniu autora, iż sprzeczności musiały istnieć, a jedyną przeszkodą w ich udowodnieniu są nieistniejące dokumenty. Powołanie do Departamentu członka zarządu TON autor tłumaczy brakiem dokumentów, a pozytywne stanowisko ministra wobec TON grą polityczną. Rysując te sprzeczności autor nie zwrócił uwagi, iż na podporządkowanie potężnej według niego i rozbijackiej akcji BOSZ (Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich) wystarczyło jedno posiedzenie odpowiednich władz. (s. 96). Biorąc pod uwagę zwykle długi proces jednoczeniowy podziemia, tak szybkie ujednoczenie BOSZ-u winno było zachęcić autora do bardziej uważnej analizy.

W związku z tym trzeba stwierdzić, że nie sprecyzowano należycie pojęcia TON. Nauczanie zaczęło się samoistnie od początku okupacji. Od października 1939 zaczął działać nowy tajny zarząd ZNP, który przyjął kspiracyjny kryptonim TON, z 5-osobowym kierownictwem (s. 54 i 58). Akcja jednoczeniowa najtrudniej przebiegała na szczuble szkoły średniej, gdyż ZNP grupował się z nauczycieli szkoły powszechnej, a profesorowie szkół średnich byli członkami TNSSiW (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych), w r. 1939 w liczbie ok. 5000 (s. 60). W szkole powszechnej silną grupę obok ZNP (52.380) było Stowarzyszenie Chrześcijańskich Nauczycieli Szkół Powszechnych (6.556) (s. 61). Według autora w wyniku akcji członków TON, 8.XII.1939 r. uchwalono powstanie „Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich”. Pod koniec 1941 roku do prac DOIK włączono szkolnictwo wyższe, objęte uprzednio przez Komisję Międzystowarzyszeniową (s. 79). Po omówieniu jednak zadań i działalności tejże komisji (s. 61–62) autor na s. 63 konkluduje, iż w terenie nic o niej nie wiadomo, czego dowodem jest powstanie identycznej w Krakowie i podobnej w Radomiu⁶. Podobne zabiegi nie wydają się czytelnikowi usprawiedliwione. Wynikły one z nagromadzenia materiału źródłowego, nieodpowiednio wykorzystanego. Nie wyjaśniono czym była TON. Po licznych przeciwstawieniach TON wobec MWRiOP, stwierdzenie, iż nie wolno DOIK przeciwstawiać TON-owi, gdyż w departamencie mieli przewagę działacze TON a w terenie władze związkowe były najczęściej równocześnie ogniwami DOIK (s. 339) wyjaśnienia nie stanowi.

Kwestia TON przynajmniej w omawianym opracowaniu pozostaje tematem otwartym. W Lublinie po samobójstwie kuratora Klebanowskiego, 17.IX.1939 r., tj w dniu wkroczenia Niemców, kuratorem został Jan Odroń, przyjmując władzę z rąk Kazimierza Szelańskiego (s. 51). Była to zresztą jedyna taka nominacja w czasie okupacji. Na przełomie 1940–1941 r. Jan Odroń został przez władze departamentu mianowany okręgowym kierownikiem oświaty i kultury na okręg lubelski. Decyzja ta miała zapaść w wyniku konsultacji partii zrzeszonych w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym i TON (s. 77). W swych *Wspomnieniach* ks. M. Słowikowski, założyciel Powiatowego Komitetu Oświaty i Kultury w Lubartowie pisze, iż kiedy po wojnie Odroń został zaproszony do Kuratorium Lubelskiego na rozmowę na temat TON „zaprzeczył kategorycznie, żeby miał coś wspólnego z TON-em”. Odroń sprostował wówczas, że był kierownikiem tajnego szkolnictwa w okręgu lubelskim, organizacji szkolnej, zależnej od Delegatury na Kraj⁷. Problem orga-

⁶ Specjalnych wyjaśnień należałoby dokonać przy omawianiu Komisji Kra-kowskiej inspirowanej przez ośrodek warszawski, niezależny od TON-u (por. J. Krasuski. *dz. cyt.*, 63–66).

⁷ Odroń 5 razy odwiedzał Słowikowskiego w czasie wojny. W czasie wakacji przebywał tam z żoną po miesiącu. Po wojnie spotykali się co parę dni (Słowikowski, *Relacja z 7.II.1972 r.*, zbiory ATK). Występował on

nizacji tajnego nauczania domaga się na pewno dalszych badań. Wydaje się, że osiągnięciem autora *Tajnego szkolnictwa...* jest zebranie ogromnego materiału statystycznego (s. 22). Recz jasna nie można cytować każdej informacji, ze względów technicznych jest to wprost niemożliwe. Konieczne jest jednak podanie, wyczerpujące omówienie charakteru przekazów zawierających dane statystyczne. Inaczej nie wiemy do jakich ośrodków odnozą się omawiane cyfry.

Działalność duchownych

W związku z tym należy poruszyć jeszcze jedną kwestię, a mianowicie problem tajnego uczenia przez duchownych. Nie można twierdzić, iż autor pominał ich udział w życiu społeczeństwa polskiego w latach okupacji. Mamy np. zdanie, iż „część patriotycznie nastawionego duchowieństwa polskiego, która nie została aresztowana lub wywieziona w głąb Rzeszy, podjęła tajną pracę duszpasterską”⁸. Pomijając kwestię, iż zdanie to z kilku względów nie odpowiada prawdzie, nie chodzi tu o tajne nauczanie. Cytowani natomiast z nazwiska księży występują w pracy Krasuskiego z reguły jako element utrudniającego nauczanie. Ks. Kopystyński z Jarosławia organizował co prawda akcję uczenia, ale nie chciał się podporządkować akcji jednoczeniowej (s. 93). Ks. Rhode denuncjował ZNP wobec władz niemieckich (s. 93). Razem z ks. Kaczyńskim uzyskali ujemną ocenę jako zwolennicy bardziej wstecznych zwolenników programu aniżeli program reformy szkolnictwa jędrzejewiczowskiej z r. 1932 (s. 320—329), nie mówiąc o reszcie kleru, który tylko komunistów bardziej nienawidział od ZNP. Autor wzmiankuje akcję jezuitów w Brzozowie (s. 49), akcję ks. Józefa Stefańskiego w Przeworsku (s. 50), czterech księży w powiecie łańcuckim (s. 210). Pozytywnie wyraził się tylko o ośrodku Scherwntki w Lublinie (s. 52), prawdopodobnie dlatego, iż w dokumentacji nie zaznaczono, że chodzi o znany silny ośrodek tajnego nauczania sióstr urszulanek w Lublinie⁹.

w roli wojewódzkiego szefa — kuratora. Paciorek informował Słowikowskiego, że jeszcze w 1939 r. była w Warszawie jakaś ekspozytura MWRiOP, która mianowała Odronia kuratorem lubelskim. Był więc „uosobieniem legalnej władzy szkolnej” (*Wspomnienia*, 5). W lipcu 1944 r. Słowikowski z polecenia Paciorka udał się do Warszawy w celu nawiązania łączności z TNSSIW jako wiceprezes okręgowy (*tamże*, 129). Tajne kuratorium było, ale kierownikiem był Odroń i on mógł dysponować. Zależało od Departamentu Oświaty przy Delegaturze Rządu na Kraj (*tamże*, 13). W komisji lubartowskiej p. Izdebski miał mandat od jakichś władz podziemnych. Później dopiero wszystko skupiło się około Odronia. Ten miał nominację podpisaną przez szefa ekspozytury MWRiOP jeszcze w grudniu 1939 r. Kiedy przy Delegacie na Kraj poczęły się tworzyć departamenty powołano Odronia na przewodniczącego okręgu. Odroń uruchomił powiatowe komisje, oparte na ludziach przedwojennych — inspektorzy, podinspektorzy (*tamże*, 38). Podano tu wyjątki ze *Wspomnień*, by wskazać na stopień uświadomienia działaczy oświaty w okresie okupacji.

⁸ Zdanie to dotyczy głównie Kościoła na Pomorzu, na terenie włączonym do diecezji Spletta. W akcji duszpasterskiej Niemcy robili utrudnienia, ale w zasadzie prowadzono ją publicznie.

⁹ Ośrodek ten znany jest Słowikowskiemu (por. *Relację z 7.II.1972 r.* zbiory ATK). Podobnie ocenia postawę księdza wobec szkoły Czesław Jankowski w swym wspomnieniu *W kurpiowskiej wiosce*, w: Kazimierz Wojciechowski, *Nauczyciel w walce o nową Polskę*, Warszawa 1970, 301—348, por. 305—307.

W rzeczywistości znaczna liczba duchownych włączyła się do tajnego nauczania. Poświadczają to zbiory Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Relacje przesyłane przez księży z terenu całej Polski wskazują na różne formy udziału w tej akcji duchownych. Przykładowo można je zacytować. Ks. Piotr Mazurek uczył i egzaminował w ośrodkach tajnego nauczania w Lublinie od 1.I.1942 r.¹⁰. Przeor karmelitów w Lublinie Bogusław Woźnicki za prowadzenie tajnej szkoły w Wadowicach został skazany do celi śmierci w Oświęcimiu¹¹. Według tejsze relacji uczyli i brali udział w komisjach egzaminacyjnych: księży Jaworski, Fiuta Faczyński, Adamczewski i Orłowski w Puławach. W Biłgoraju ks. Malikowski uczył łaciny i języka francuskiego. Ks. Szulc w Lubartowie, ks. Mikołajun w Zamościu, ks. Pułacz w Zakrzówku, ks. Miszczuk w Chełmie, ks. Waszyński w Kozłowie. Księża Chłastawa w Garbowie i Frankus w Łęcznej uczyli religii i łaciny¹². Niektórzy z nich przygotowywali uczniów ze wszystkich przedmiotów. Np. ks. Aleksander Szymański, proboszcz parafii Kowalowy koło Pleszewa, przygotował w ten sposób da egzaminu z I i II klasy gimnazjalnej obecnego docenta ATK ks. Jana Łacha¹³. W relacji Wiesławy Tazbir, miejsce zamordowanego nauczyciela Stanisława Ciesiołkiewicza w Kamieńsku zajął ks. Stanisław Patora, który 3 razy w tygodniu uczył 5 osób języka łacińskiego, francuskiego, polskiego, matematyki i reszty przedmiotów. Lekcje odbywały się przy zaciemnionych oknach, w pomieszczeniu o karbidowym oświetleniu. Po odejściu Niemców osoby te przyjęto do III klasy gimnazjum piotrkowskiego¹⁴. Łaciny i historii uczył ks. Adam Biela na terenie Bieńczy Nowa Huta¹⁵. Ks. Jan Dmochowski od 1.IX.1940 do VI. 1941 uczył w Wilnie, od r. 1943 do VI 1944 w Warszawie, a po upadku powstania w Skarżynie Starym woj. białostockiego¹⁶, czy ks. Hilary Jastak, który uczył języków obcych i religii w szkole typu ogólnokształcącego w Goszczynie pow. Grójec w latach 1942—1944¹⁷. Wśród grona pedagogów Gmin. i Liceum Ziemi Włoszczowskiej w Słupi uczył ks. Franciszek Pałysiewicz, w Rokitnie — ks. Wrona¹⁸.

Uczyli nie tylko pojedyncze osoby, w kompletach czy zespołach szkolnych. Wielu z nich zakładało szkoły. Dyrektor Biblioteki ATK ks. Czesław Baran zorganizował w Kostowcu pow. Grodzisk Mazowiecki szkołę gimnazjalną, do której uczęszczało ok. 40 osób¹⁹. Ks. Leon Trojnar katecheta Gimn. im. Władysława Orkana w Tyczynie brał czynny udział w tajnym nauczaniu od r. 1941. W r. 1943 został powołany na przewodniczącego Gminnej Komisji Oświatowej i Kulturalnej na gminę Tyczyn. Na tym stanowisku organizował komplety

¹⁰ Por. zaświadczenie p. Mally z 28.XI.1945 r. Mally podpisana jako „Kierowniczka tajnego nauczania w zakresie szkolnictwa średniego na Okręg Lubelski” (*Relacja ks. Mazurka z 1.III.1972 r.*). Zaświadczenie Paciorka z 8.XII.1945 r.: „Kierownik tajnego ośrodka nauczania w czasie okupacji niemieckiej” *tamże*, zbiory ATK). W podpisach tych nie widać związku z TON-em.

¹¹ Słowikowski, *Relacja z 7.II.1972 r.* zbiory ATK.

¹² *Tamże*.

¹³ J. Łacha, *Relacja z 28 III 1972 r.*, zbiory ATK.

¹⁴ W. Tazbir, *Relacja z 26 X 1971 i 9 II 1972 r.*, zbiory ATK).

¹⁵ A. Biela, *Relacja z 28 VIII 1971 r.*, zbiory ATK.

¹⁶ J. Dmochowski, *Relacja z 29 VIII 1971 r.*, zbiory ATK.

¹⁷ St. Landa, *Relacja z 3. IX 1971 r.*, zbiory ATK.

¹⁸ Cz. Baran, *Relacja z 14 III 1972 r.*, zbiory ATK.

¹⁹ M. Torchalski, *Konspiracyjne Gimnazjum i Liceum Ziemi Włoszczowskiej*, WTK, Nr 47/1969 r. Autor zaznacza, że po wszczęciu prac przez TON w XI 1939 r., później władzę przejęła Komisja Oświaty i Kultury.

7 klasowej szkoły powszechnej, kursy przodowników oświatowych, komplety gimnazjalne, był członkiem podkomisji egzaminacyjnej dla klas gimnazjalnych i przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla 7 klasowej szkoły powszechnej. Akcję tę prowadził do 30.VIII.1944 r.²⁰

Podobnie jak w Lublinie siostra Bożena Scherwentka (u Krasuskiego Scherwentke) prowadziła silny ośrodek szkolny, w którym uczyły siostry zakonne²¹, tak samo w Wawrze gimnazjum żeńskie siostrzelić przekształcono w szkołę gospodarstwa domowego, w której obok przedmiotów zawodowych przerabiano tajnie kurs średniej szkoły ogólnokształcącej. W podziemiach klasztoru w tajemnicy przed Niemcami prowadzono odczyty, przedstawienia teatralne, uroczyste obchodzono święta narodowe. Uczennice opiekowały się grobami ofiar terroru hitlerowskiego²². Znaczną rolę odegrał ks. Michał Słowikowski, kierownik tajnego ośrodka w Kamionce, organizator szkolnictwa średniego w powiecie lubartowskim.²³ Wspomnienia Słowikowskiego, podobnie jak mniej szczegółowa relacja ks. Kostki wskazuje na warunki nauczania w terenie. W Brzozowie działały 3 ośrodki tajnego nauczania²⁴, żaden zresztą nie podległy zarządowi TON, tak samo i w powiecie lubartowskim ścierały się różne kierunki²⁵. Ośrodek w Kamionce nie zaznaczony przez Krasuskiego, do którego to ośrodka wchodziły: Kamionka, Samokłęski, Rudno i Michów w r. 1943 liczył 12 kompletów z 53 osobami uczącymi się i z 64 w r. 1944. Podlegał wprost władzom okręgowym w Lublinie²⁶. W każdym razie liczba uczących, kompletów i uczniów nie pokrywa się z danymi Krasuskiego²⁷. Jeszcze raz narzuca się konieczność

²⁰ Zaświadczenie Gminnego Komitetu Oświaty i Kultury w Tyczynie (*Relacja Trojnar'a z 1971 r.*, zbiory ATK).

²¹ M. Słowikowski, *Relacja z 7 II 1972 r.*, zbiory ATK. Por. działalność siostry Leony (Aniela Jopkówna) w Jastrzębce k. Tarnowa ze zgromadzenia słuźebniczek starowiejskich, oraz ks. Białowasa R. Woźniczko (*Relacja z 17 IV 1972 r.*, zbiory ATK).

²² W. Wierchowski, *Anin, Wawer*, Warszawa 1971, 77—78. W Międzylesiu uczył w tajnych kompletach podległych gimnazjum w Wawrze ks. Czesław Borawski, (*tamże*, 76). Wzmianek tego typu jest zresztą więcej. Por. Cz. Dąbrowski, *Wojenne losy ks. dr Nikodema Domańskiego*, WTK, nr 18/1971. *Domański* uczył tajnie w Konopnicy. Także ks. Jan Piskorz uczył na terenie Kielecczyny i Krakowa, kiedy ukrywał się tam od r. 1942 (*Ks. Infułat Jan Piskorz ordynariuszem diecezji stalinogrodzkiej*, WTK, nr 6/1954 r.).

²³ Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie, Lublin 2(1969)261. Por. Kamena. Dwutygodnik Społeczno-Kulturalny, Nr 19/1965.

²⁴ A. Kostka, *Relacja z 10 IV 1972 r.*, zbiory ATK. Kostka wylicza ośrodki: jezuicki w Starej Wsi, pow. Brzozów, „Tajna komisja samozwańcza” w oparciu o szkołę w Przysietnicy i trzeci kierowany przez Państwową Komisję Tajnego Nauczania i Kultury (nazwa z pieczęci).

²⁵ Słowikowski wspomina o wpływie NOW, co prowadziło do konfliktów ks. Iglińskiego z Lubartowa, podległego tej grupie ze Słowikowskim należącym do „Rocha” — ugrupowania należącego do BCh M. Słowikowski, *Wspomnienia*, 14—29; por. ss. 47 i 59; autor pisze o wybieraniu komisji egzaminacyjnych przez rodziców, co wprowadzało rywalizację tych komisji).

²⁶ M. Słowikowski, *Wspomnienia*, 121.

²⁷ Według J. Krasuskiego w r. szkolnym 1943/44 w powiecie lubartowskim 25 nauczycieli w 7 miejscowościach uczyło 182 uczniów (*dz.cyt.*, 180). M. Słowikowski i wymienia 9 miejscowości, i tylko w 8 było 190 uczniów (*Wspomnienia* 121).

podania dokumentacji przez autora omawianej książki, gdyż biorąc pod uwagę wielotorowość organizacyjną tajnego szkolnictwa, nie ujawniania się wielu kompletów, szczególnie ryzykowne jest tu dedukcyjne uogólnianie. Podobnie jak w innych ośrodkach opierano się w Kamionce na przedwojennych podręcznikach²⁸, których księgarnie ukryły znaczne zapasy. Jedynie w zakresie wychowania uwzględniano aktualną problematykę.

Wnioski

Poruszona problematyka wskazuje na szczupłość bazy źródłowej w historii najnowszej. Książka Krasuskiego jest tego przykładem. Z kolei tendencja eliminacji pewnych zagadnień ze względu na istniejące materiały nie da się zrealizować. Przykładem takiej próby jest eliminacja duchownych z tajnego nauczania. Podane powyżej, przynajmniej przykładowo wypadki wskazujące na utratę życia, narażanie się na ciężkie represje za tajne uczenie, udział znacznej liczby duchownych w tajnym nauczaniu, podporządkowanych podobnie jpk wszystkim nauczyciele jedynym w ówczesnej sytuacji legalnym władzom polskim winny być przedmiotem dalszych badań nad najnowszą historią Kościoła w Polsce.

Le rôle du clergé polonais dans l'enseignement secret pendant la seconde, guerre mondiale

C'est la Pologne où l'enseignement secret sous l'occupation hitlérienne était unique événement parmi les pays occupés. Cet enseignement contenait plus que 1,1 million des étudiants.

En l'historiographie se commence créer l'opinion que le clergé catholique en Pologne était absent dans cet action ou du moins le rôle du clergé dans cette question était négatif. Sur la base de la documentation collectionnée par la Commission Historique de l'Académie de Théologie Catholique à Varsovie le problème est plus compliqué. Beaucoup des hommes d'Eglise prenaient part dans l'enseignement secret en les études premiers, secondaires et en les écoles hautes. Etablir plein liste de ces prêtres doit être le premier but des suivantes recherches historiques.

²⁸ M. Słowickowski, *Wspomnienia*, 126—130.